

# Stanisław Windakiewicz

---

## "Nagrobek Urszulki", Mieczysław Hartleb, Kraków 1927 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 302

---

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. RECENZJE.

---

**Hartleb Mieczysław:** Nagrobek Urszulki. (Kraków 1927).

Zagadnienie, w jakim porządku powstały *Treny* Kochanowskiego, budziło oddawna ciekawość literatów. Faleński oparł się na czynniku psychologicznym i za najwcześniejsze *Treny* uznał te, w których się najwięcej żywych i barwnych wspomnień o Urszulce znajduje. Plenkiewicz, znany biograf Jana z Czarnolasu, położył nacisk na względy formalne i ponieważ *Tren XIII* kończy się nagrobkiem, więc uznał go zarazem za zakończenie pierwotnego cyklu, a następne za późniejszy pośpiew. Pan Hartleb poszedł inną drogą, mniej prostą, która tylko historykowi literatury nasunąć się może. Uważając zupełnie słusznie Kochanowskiego za doświadczonego trenologa, który w swoim życiu wiele trenów i nagrobków napisał, przytem biorąc pod uwagę przepisy współczesnej poetyki, wyróżnił zupełnie inne warstwy genetyczne i według tego planu uporządkował *Treny*. Jest to zagadnienie czysto akademickie, które nigdy nie będzie rozwiązane wobec braku autorskich objaśnień o tem dziele, jak niemniej rękopisu, w którym Kochanowski je utrwalił. Sądzymy, że także p. Hartleb tajemnicy powstania *Trenów* nie uchylił. Ale gdy jedni wyrażają takie mniemanie, a drudzy inne, pożądanem jest także usłyszeć zdanie sumiennego historyka literatury. Rozprawkę p. Hartleba czyta się z wielkiem zajęciem. Spojrzenie na *Treny* przez pryzmat współczesnej poetyki i całej działalności literackiej Kochanowskiego jest zupełnie usprawiedliwione. Owszem, należałoby tę metodę szerzej zastosować i nie zniechęcać się głosami ludzi, przyzwyczajonych do posługiwania się gotowymi formułami. Ostatecznie p. Hartleb wygłosił nowy i oryginalny pogląd na dzieło powszechnie czytowane, a mniej powszechnie rozważane, który ma swoją rację bytu obok innych, jakkolwiek oczywiście zagadnienia powstania *Trenów* nie rozwiązuje.

S. Windakiewicz.